

GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK II (V)

CZWARTEK 7 LIPCA 1949 ROKU

Nr 182 (1106)

Zwłoki tow. Dymitrowa w drodze do ojczyzny

Radziecka Ukraina żegna wiernego Towarzysza walki

KIJÓW (PAP) — Pociąg żałobny ze zwłokami Georgi Dymitrowa, zdążający z Moskwy do Sofii, zatrzymał się w Kijowie.

Na dworcu, udekorowanym sztandarami ZSRR i Bułgarskiej Republiki Ludowej, spowitym krepą, zjawili się przedstawiciele radzieckich organizacji partyjnych i społecznych, liczni delegaci robotników fabryk kijowskich, oraz przedstawiciele zakładów naukowych, by oddać ostatni hołd wybitnemu działaczowi międzynarodowego ruchu robotniczego i plomienemu bojownikowi o komunizm.

Pociąg wtoczył się na peron przy dźwiękach marsza żałobnego.

Z wagonów wysiedli członkowie delegacji rządowej ZSRR z marszałkiem Woroszyłowem na czele, przedstawiciele Bułgarskiej Partii Komunistycznej i rządu Bułgarskiego Czerwenkow, Czankow i Jugow, krewani i przyjaciele Dymitrowa, oraz członkowie delegacji pracujących Moskwy i Leningradu.

Na trumnie ze zwłokami wielkiego syna narodu bułgarskiego złożyli wieńce przedstawiciele

Rady Ministrów Ukrainiejskiej Republiki Radzieckiej, Prezydium Rady Najwyższej USSR, kijowskiego Komitetu Obwodowego Partii Komunistycznej, oraz studentów bułgarskich, studiujących w kijowskich zakładach naukowych.

Po złożeniu wieńców krótkie przemówienie wygłosił sekretarz KC KP (b) U. Nazarenko.

Sekretarz KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej Czerwenkow

wyraził w imieniu rządu bułgarskiego i Bułgarskiej Partii Komunistycznej wdzięczność narodowi ukraińskiemu za braterskie uczucia, okazane w związku z bolesną stratą, jaką poniósł naród bułgarski.

Przy dźwiękach marsza żałobnego pociąg żałobny opuścił Kijów w drodze do Sofii.

Pociągiem tym odjechała do Bułgarii delegacja pracujących Ukrainy, która weźmie udział w uroczystościach pogrzebowych.

W skład delegacji wchodzi: wiceprzewodniczący Prezydium

Rady Najwyższej USSR Kowpak, członek Akademii Nauk USSR Tyczina, sekretarz Kijowskiego Komitetu Obwodowego KP (b) U Korniicki i dyrektor zakładów elektrotechnicznych Iwaszczenko.

Na granicy radziecko-rumuńskiej

BUKARESZT (PAP). We wtorek o godz. 2.25 nad ranem pociąg ze zwłokami Georgi Dymitrowa przybył na stację Ungheny, w moidawskiej SRR, na granicy radziecko-rumuńskiej.

Na dworcu zebrali się, by pożegnać wielkiego międzynarodowego działacza rewolucyjnego w Jego ostatniej drodze do ojczystego kraju, sekretarz KC Komunistycznej Partii Moldawii Kowal, przewodniczący Rady Ministrów Moldawskiej SRR — Rudz, przedstawiciele organizacji partyjnych i społecznych, delegacje robotników, kolchoźników i inteligencji. Na czele rumuńskiej delegacji rządowej stał członek Biura Politycznego KC Rumuńskiej Partii Robotniczej Miron Constantinesco.

Towarzysze pracy Zmarłego. Jego przyjaciele i krewni wynieśli trumnę z wagonu i złożyli ją w specjalnym pociągu przybyłym z Sofii.

Przed wagonem ze zwłokami Dymitrowa odbyło się zgrómadzenie żałobne, na którym przemawiał sekretarz KC Komunistycznej Partii Moldawii Kowal, oraz sekretarz KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej Czerwenkow.

Dejesza Prezydenta Rzeczypospolitej do wdowy po Georgi Dymitrowie

WARSZAWA (PAP). Prezydent RP Bolesław Bierut przesłał do Róży Dymitrowej, wdowy po wielkim działaczu międzynarodowego ruchu rewolucyjnego, Georgi Dymitrowie depesze następującej treści:

„Proszę o przyjęcie wyrazów głębokiego, serdecznego współ-

czucia z powodu zgonu nieodżałowanego i drogiego nam wszystkim Towarzysza — Georgi Dymitrowa

Pamięć o Wielkim Rewolucyjnym iście proletariackim pozostanie na zawsze w sercu polskiej klasy robotniczej”

(—) Bolesław Bierut

Po zgonie tow. Georgi Dymitrowa

Płyną kondolencje z Polski Depesza Rady Zw. Artystycznych

WARSZAWA (PAP). Z powodu zgonu Georgi Dymitrowa, Rada Związków Artystycznych przesłała do Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii depeszę, w której czytamy m. in.:

„Rada Związków Artystycznych w Polsce, jednocząca dwadzieścia tysięcy polskich architektów, artystów scenicznych i filmowych, literatów, malarzy, muzyków, rzeźbiarzy łączy się z narodem bułgarskim w ciężkiej żałobie z powodu zgonu premiera rządu Ludowej Republiki Bułgarii, Georgi Dymitrowa, Wielkiego Przywódcy mas ludowych Buł-

garii i walczącego proletariatu całego świata.

Dziś, w obliczu Jego śmierci, artyści polscy zapewniamy bratni naród bułgarski, że wraz z całą polską klasą robotniczą będą się starać czynnym budowy Polski Socjalistycznej, czynem obrony pokoju stać niezłomnie w szeregach żołnierzy tej wielkiej armii bojujników nowego lepszego świata, której jednym z nieśmiertelnych przywódców jest Georgi Dymitrow.”

Prezydium Rady Związków Artystycznych w Polsce: (Następują podpisy).

Centralny Związek Spółdzielczy do Spółdzielców Bułgarii

WARSZAWA (PAP). Centralny Związek Spółdzielczy w Polsce wysłał do Centralnego Związku Spółdzielczego w Bułgarii następującą depeszę:

„W imieniu spółdzielczości polskiej przesyłamy Wam wy-

razy najgłębszego współczucia z powodu śmierci Wielkiego Bojownika i Przywódcy w rewolucyjnej walce o socjalizm, Bohatera bratniego narodu bułgarskiego — Georgi Dymitrowa.”

Manifestacja przyjaźni polsko-francuskiej z okazji 9 rocznicy walk 1 dywizji polskich grenadierów

PARYŻ (PAP). W miejscowości Dieuze, w departamencie Moselle odbyła się w obecności przedstawicieli władz polskich i francuskich wielka manifestacja przyjaźni polsko-francuskiej z okazji 9 rocznicy walk 1 dywizji polskich grenadierów.

W imieniu rządu i narodu polskiego hołd poległym oddał ambasador Putrament, podkreślając, że od roku 1939 Polacy walczą na wszystkich frontach świata przeciw zbrodni hitlerowskiemu.

Przedstawiciel Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej Hugonnot przypomniał historyczne więzy, łączące oba kraje.

W obronie pokoju i jedności robotniczej Przemówienie delegatki polskiej na Kongresie SFZZ

MEDIOLAN (PAP) — W toku obrad II Kongresu SFZZ przemawiała delegatka Polski, robotnica łódzka, przedstawicielka Zw. Zaw. Włókienniczy, która powiedziała m. in.:

Rozłam w SFZZ był dziełem reakcyjnych przywódców, działających na rozkaz ich mocodawców imperialistycznych. Potępiając rozłamowców — stwierdziła mówczyni — należy w dalszej pracy przekonać członków rozłamowców o konieczności zajęcia aktywnej postawy w sprawie jedności światowego ruchu zawodowego.

Do najważniejszych zadań klasy robotniczej — oświadczając dała Fijałkowska — należy walka o trwałą i demokratyczną

pokój. Zgodnie z tą tezą należy zespolic wszystkie wysiłki z działalności stałego Komitetu Obrony Pokoju. W realizacji zadania skutecznej walki o pokój winna się uwzględnić we wszystkich krajach rola związków zawodowych, jako najbardziej masowej organizacji robotniczej.

Do walki o pokój należy wciągnąć jak najwięcej kobiet. Miliony matek i żon — krajach kapitalistycznych muszą zrozumieć, że mają rodzić i wychowywać dzieci nie na mięso armatnie dla kapitalistów, lecz dla nowego i sprawiedliwego świata.

Mówczyni stwierdza następnie, że związki zawodowe winny zwrócić baczną uwagę na szkoły i zakłady wychowawcze. Powinny one dopomóc nauczycielstwu zrzeszeniu zawodowemu w SFZZ, by w swych szeregach mogło zgromadzić całe nauczycielstwo świata i przez nie oddziaływać bezpośrednio na treść nauczania w szkołach wszystkich krajów.

Delegacja polska popiera wszystkie wnioski Kuźniecowa, a w szczególności projekt ustanowienia stałego Międzynarodowego Dnia Pokoju. Polskie Związki Zawodowe — kończy tow. Fi-

jałkowska — walczą będą o jedność międzynarodowego ruchu zawodowego i światowej Federacji Związków Zawodowych.

TOW. A. ZAWADZKI WYGLÓSIŁ REFERAT W 6 dniu obrad II Kongresu sf. Federacji Związków Zawodowych, wygłoszone zostały dwa referaty: Frachona i Aleksandra Zawadzkiego, poświęcone działalności central krajowych SFZZ w obronie postulatów ekonomicznych i społecznych mas pracujących.

Ofensywa dolara na funt

„Prawda” o konkurencji gospodarczej między USA i Anglią

MOSEWA (PAP) Wtorkowa „Prawda” stwierdza, że tłem za ostrzejszą konkurencją między USA i Anglią o rynki zbytu i źródła surowca, oraz wzmaga się walki między dolar-

em i funtem jest położenie gospodarcze obu tych krajów, które pogarsza się coraz bardziej. Charakterystyczne jest, że w dniu 27 czerwca, gdy federalny urząd rezerw USA zanotował dalszy spadek produkcji ciężkiej

go przemysłu, w Londynie nastąpił natychmiast katastrofalny spadek kursu akcji. W tych warunkach Anglia zmuszona jest redukować swe zakupy na rynkach amerykańskich, sama zaś ma coraz większe trudności ze zbywaniem swych towarów w Stanach Zjednoczonych. Stany Zjednoczone dążą obecnie do podważenia systemu umów dwustronnych, zawiera-

Doniosłe układy handlowe

Podpisanie 3-stronnych umów handlowych pomiędzy ZSRR, Polską i Finlandią, oraz ZSRR, Finlandią i Czechosłowacją

WARSZAWA (PAP). Polska Agencja Prasowa podaje:

W wyniku pomyślnie zakończonych negocjacji, 29-go czerwca br. zostały podpisane w Moskwie 3-stronne umowy o dostawach towarowych na okres jednego roku między rządami ZSRR, Polski i Finlandii oraz ZSRR, Finlandii i Czechosłowacji.

W myśl tych umów, Finlandia dostarczy Związkowi Radzieckiemu domków standaryzowanych, budulca, małych statków i innych towarów na ogólną sumę 100 milionów rubli — ZSRR dostarczy Polsce artykułów żywnościowych (pszenicy i tuszczów utwardzonych) za 80 milionów rubli i Czechosłowacji za 20 milionów rubli (razem za 100 milionów rubli). Polska dostarczy Finlandii — węgla za 80 milionów rubli, a Czechosłowacja Finlandii — cukru, maszyn i różnych towarów za 20 milionów rubli.

Zawarte umowy rozszerzają we wspólnym interesie obrót towarowy między krajami, uczestniczącymi w umowach i stanowią poważne uzupełnienie poprzednio zawartych między nimi dwustronnych umów handlowych.

Umowy podpisał: w imieniu Polski — ambasador R. P. w Moskwie Marian Naszkowski i dyr. departamentu w Ministerstwie H. Z. dr Stanisław Gall, ze strony radzieckiej — M. Los zakow, członek kolegium w Ministerstwie H. Z. ZSRR, a ze strony Finlandii — minister pełnomocny J. Nykopp.

Jednocześnie i niezależnie od powyższych układów, został w Moskwie podpisany polsko-fiński protokół, ustalający dalsze dostawy przez Polskę węgla do Finlandii w zamian za miód, papier, celulozę, koncentraty cynku i szereg towarów niezbędnych dla naszego przemysłu. Protokół powyższy przewiduje dostawy towarów na sumę około 13 milionów dolarów po obu stronach.

Umowa handlowa i płatnicza między Polską i zachodnimi strefami Niemiec

WARSZAWA (PAP). W dniu 5. VII. 1949 podpisana została umowa handlowa i płatnicza między Polską a amerykańską, brytyjską i francuską strefami okupacyjnymi Niemiec, z ważnością od 1. VII. 1949 do 30. VI. 1950 r. Umowa przewiduje wymianę towarową w wysokości ponad 70 milionów dolarów.

Dostawy polskie będą obejmowały m. in.: żyto, cukier, owies, jęczmień, strączkowe, papier, magnezyt kautuczny, glinki i t. Zachodnie strefy okupacyjne Niemiec dostarczą Polsce maszyn i urządzeń przemysłowych, wyrobów mechanicznych, precyzyjnych, optycznych, chemikalii, wyrobów metalowych, minerałów, glinok i t. d.

Umowę podpisał: z ramienia Rządu R. P. — przewodniczący delegacji pełnomocnik ministra handlu zagranicznego, ob. Stanisław Broniewicz, ze strony zaś zarządów wojskowych zachodnich stref okupacyjnych Niemiec: p. Lawrence Wilkinson, doradca ekonomiczny amerykańskiego gubernatora wojskowego, sir Celled Weir, doradca ekonomiczny brytyjskiego gubernatora wojskowego, p. Leroy Beaulier, doradca ekonomiczny francuskiego gubernatora wojskowego.

ZSRR otacza troskliwą opieką działaczy nauki i twórców nowej techniki

Odniesienie laureatów stalinowskich

MOSEWA (PAP) — W Moskwie odbyło się wręczenie dyplomów i odznak honorowych dużej grupie laureatów nagród stalinowskich, oznaczonych za wybitne prace z dziedziny nauki i wynalazków za r. 1948.

Wręczając dyplomy, przewodniczący komitetu nagród stalinowskich w dziedzinie nauki i wynalazków, członek Akademii Nauk, Miśniejanow, gratulował odznaczonym, podkreślając, że rząd radziecki, partia i Generallissim Stalina stale otaczają wielką opieką działaczy nauki radzieckiej i twórców nowej techniki.

Nagrody stalinowskie za rok 1948 otrzymało 799 osób. Wśród nich znajdują się uczeni, wynalazcy w różnych dziedzinach nauki, konstruktorzy nowych maszyn itp.

W grupie nagrodzonych znajdują się członek Akademii Nauk Lysienko, który otrzymał nagrodę za badania naukowe w dziedzinie produkcyjnej biologii Miczurinowskiej, członek Akad. Nauk Lawrientiew, autor badań w dziedzinie hydrodynamiki, znany chemik, członek Akademii Nauk, Kazański, członek kores-

pondent Akademii Nauk, Kurdiunow, specjalista metaloznawstwa, profesor Uniwersytetu Moskiewskiego, Wiernow, historycy Tolstow i Rybakow i inni.

Zaostrzenie sytuacji strajkowej w dokach londyńskich

LONDYN (PAP). Sytuacja strajkowa na terenie doków londyńskich uległa dalszemu zaostrzeniu.

Rząd Labour Party grozi strajkującym akcją policyjną: karami sądowymi, usiłując przedstawić akcję robotników jako „sabotaż agentów komunistycznych”.

W dniu 4 bm. odbyła się

Wręczono także dyplomy laureatów grupie inżynierów fabryki „Sierp i Młot”, wynalazcom nowych wzorów broni, wynalazcom nowych maszyn itd.

wielka manifestacja robotników doków londyńskich, którzy przeciągnęli ulicami miasta na wiec.

W uchwałonej rezolucji robotnicy doków londyńskich stwierdzają, że nie dadzą się użyć do pracy przy statkach kanadyjskich, których załogi nadal strajkują.

Terror siepaczy faszystowskich w Grecji

MOSEWA (PAP) Agencja Tass donosi, że monarcho-faszystki greccy kontynuują rozstrzelanie demokratów. Według danych, które udało się uzyskać — z jednego z więzień ateńskich wyprowadzono w ubiegłym tygodniu na rozstrzelanie 11 osób, w tej liczbie dwoje dziewcząt.

2 lipca rozstrzelany został sekretarz ateńskiej organizacji EAM Markizinis.

Minister wojny Kanellonulos stwierdził wraz z amerykańskimi ekspertami do walki z „komunizmem” wyrok śmierci, wydany przed kilku dniami na członków studenckiej demokratycznej organizacji młodzieżowej.

Nie mogą skleić rządu...

BRUKSELA (PAP) — Przedwojenny premier belgijski, i następca katolicki Paul van Zeeland, zrezygnował z dalszych wysiłków w kierunku utworzenia nowego rządu belgijskiego.

Jak słychać, najbardziej prawdopodobnym kandydatem na premiera jest obecnie Frans van Cauwelaert, były przewodniczący Izby Deputowanych, należący również do partii katolickiej.

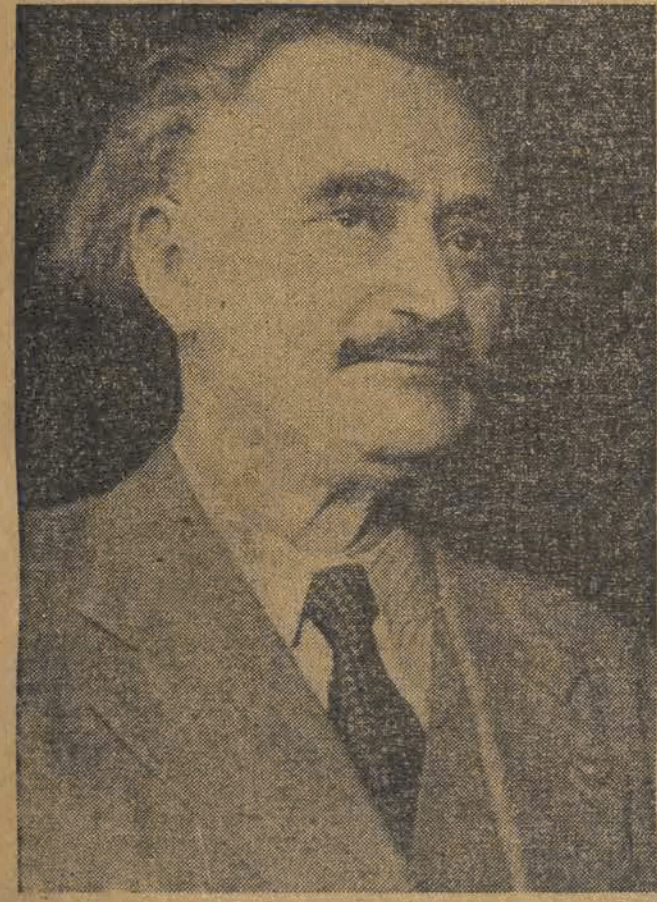
Komunikat

W sobotę, dnia 9. VII. br. o godz. 17-ej, w lokalu Redakcji „Głosu Robotniczego” przy ul. Piotrkowskiej Nr 86 odbędzie się NARADA KORESPONDENTÓW FABRYCZNYCH. Obecność wszystkich korespondentów obowiązkowa.

Pierwszy zwycięski bój z hitleryzmem

Z ostatniego słowa Dymitrowa na sali sądowej w Lipsku „Koło historii zmierza do ostatecznego triumfu komunizmu“

Jak Dymitrow piętnuje hitlerowskich podpalaczy w procesie lipskim 1933 r.



Przez sąd pod uwagę. Dymitrow to związkę z tym oświadcza: „Przyjdzie czas, gdy wnioski te będą uwzględnione z naciską. Co się tyczy wyświelenia wszystkich okoliczności pożaru Reichstagu i ustalenia kim byli faktycznie podpalacze, to zajmę się tym sąd ludowy przyszłej dyktatury proletariackiej.“

Ze stenogramu przesłuchania Goeringa na procesie lipskim

... Dymitrow: Mam jeszcze jedno rzeczowe pytanie. Przewodniczący (jeszcze ostrzej): Odbieram panu głos. Goering (wrzeszczy z wściekłością): Wyrzucić tego lajdaka! Przewodniczący do policjantów: Wyprowadzić oskarżonego! Dymitrow (którego policjanci już schwycili): PAN SIĘ BOI MOICH PYTAŃ, PANIE PREMIERZE!

W XVII w. stanął przed surowym sądem inkwizycji, twórca fizyki, Galileo Galilei, który został skazany na śmierć, jako herezyk. Z najgłębszym przekonaniem i stanowczością zawołał on: „a przecież ziemia się porusza!“ Ta prawda naukowa stała się później własnością całej ludzkości. My, komuniści, możemy dziś powiedzieć z niemiłą stanowczością: „a przecież się porusza. Koło historii obraca się naprzód... OBRACA SIĘ I BĘDZIE SIĘ OBRACAĆ AŻ DO OSTATECZNEGO ZWYCIĘSTWA KOMUNIZMU.“

Georgi Dymitrow Zwycięstwo solidarności proletariackiej (Wyjątek z artykułu Dymitrowa w „Prawdzie“ z 4 marca 1944 r)

Podpalenie Reichstagu miało być i było faktycznie sygnałem do kampanii terrorystycznej faszystowskiego przeciwko ruchowi rewolucyjnemu proletariatu. Przewódca faszystowski 27 lutego 1933 roku miało być sygnałem do „uczępienia“ marksizmu, przy czym przez marksizm należy rozumieć ruch pro-

Jakie konkretne zadania wyznaczył sobie faszystom niemieckim, organizując proces lipski? Po pierwsze, zrehabilitowanie faszystowskich podpalaczy i oprawców wewnątrz kraju i w oczach zagranicy; ukrycie rzeczywiście winowajców i zwalenie winy na komunistów. Po drugie, usprawiedliwienie barbarzyńskiego terronu i potwornych represji przeciwko rewolucyjnemu proletariatu. Usprawiedliwienie w oczach opinii publicznej całego świata barbarzyńskiego zniszczenia ogromnych wartości kulturalnych, pogromu nauki, bezlitosnego tępienia nawet lewicowo-burżuazyjnego „wolno myślicielstwa“, masowych pogromów, mordów i t.d.

szyści niemieccy przypisywali temu procesowi wyjątkowo wielkie znaczenie w dziedzinie polityki zagranicznej.

Przygotowania do procesu odbywały się w niezwykle szerokiej skali. Faszysti uruchomili wszystkie będące w ich rozporządzeniu środki. Zmobilizowany został cały aparat — policyjny i sądowy, aparat ośrodka kierowniczego nacjonal-socjalistów i olbrzymi, szeroko rozgałęziony aparat ministerstwa propagandy.

Proces lipski był pierwszym debiutem faszystów, jako żandarmerii Europy przeciwko komunistom. Ten pierwszy debiut skończył się dla faszystów katastrofą. Parafrazując znane przysłowia bułgarskie, można powiedzieć, że faszystom niemieckim kroczył do Lipska dumny jak lew, a wrócił stamtąd oplwany od stóp do głów.

Proces był kamieniem probierczym dla komunistycznej partii i dla klasy robotniczej, której najlepsi przedstawiciele siedzą w obozach koncentracyjnych i innych katowniach faszystowskich. Stał się on wspaniałą demonstracją wierności swemu standardowi, obojawnego spełnienia swego obowiązku rewolucyjnego i dyscypliny proletariackiej.

Prawda rozświetla mroki spisku i zdrady Co przynosi proces Doboszyńskiego

Robotnicy piętnują nikczemne knowania faszystowskich sprzedawczyków

Każdy dzień procesu Doboszyńskiego rozświetla coraz jaskrawiej mroczne kulisy zdrady i spisku nacjonalistycznego - faszystowskiego przeciw Polsce. W prosty sposób wiążą się ze sobą fakty i wydarzenia, które na przestrzeni kilkunastu lat, następowały pozornie oderwane i niezależne od siebie. Proces Doboszyńskiego powiązał je wszystkie w jeden potworny łańcuch przyczyn i skutków, składających się dziś na ponurą całość zaprzaństwa, narastającego od lat.

Tow. Józef Pszczyński, pracownik tego Browaru, wypoziwiada zeznania wielu robotników swego zakładu pracy, aby przebieg procesu Doboszyńskiego omawiany był na specjalnie zwołowanych zebraniach. Nie każdy czyta do-kładnie sprawozdania w piśmiech, nie każdy posiada radio w domu. Niewątpliwie wszyscy przyjeźli z zadowoleniem komentarz, wypowiedziany przez referenta w fabryce. Tow. Pszczyńskiego w procesie tym uderza rola, jaką spełniały pewne koła klerykałne, które całkiem jawnie torowały drogę faszystom. Przedwojenny „Przewodnik Katolicki“ prowadził tak niezgodną z etyką chrześcijańską akcję antysemitką, uprawiając w ten sposób propagandę hitlerowską. Zupełnie wyraźną rolę odegrał w tej akcji katolicki publicysta, ks. Piwowarczyk, który i po wojnie usiłował stosować podobne metody w „Tygodniku Powstalczy“. Takie stanowisko pewnego odłamu kleru potępia zgodnie cała opinia publiczna.

„Zetknąłem się w Niemczech, opowiada, z deportowanymi tam po upadku powstania członkami A. K. Rozgoryczeni i pełni oburzenia na swego dowódcę, który wydało na zniszczenie miasto i jego mieszkańców, podejrzewali już wtedy, że padli ofiarą nikczemnej afery, że „góra“ A. K. współ-

pracowała z Niemcami. Nie wiedział o tym jednak żołnierz, przelewając ofiarne krew swą w obronie miasta i Ojczyzny.

Ob. Stasiński umie już dziś powiązać te sprawy z działalnością „rządu“ londyńskiego. — Jestem pewny — oświadcza, że zdrowe i świadome społeczeństwo Polski Ludowej, potraktuje ten proces, jak ostatni rozrachunek z mafią, która sprzedawała Polskę. I na tych gruzach zdrady i kłamstwa budować będą gmach innej, sprawiedliwej, szczęśliwej Ojczyzny.

PRZEWODNICZĄCY (przerzywa) — pan nie ma na myśli stosunków politycznych w Niemczech? **DYMITROW** (z ironicznym uśmiechem) — oczywiście nie, panie przewodniczący... **DYMITROW** w końcowej części swego trzydziestokrotnie przerwane go przemówienia zgłasza wniosek o całkowite uwięzienie oskarżonych i o pociążnienie do odpowiedzialności winnych uwięzienia niezasadnionych oskarżenia. Przewodniczący oświadcza, że te — jak się wyraża — t. zw. wnioski będą uzięte

Prawda jest, że mówię językiem tużym i surowym, ale moja walka i moje życie równie były twarde i surowe. Mówię językiem otwartym i szczerym. Mam zwyczaj nazywać rzeczy po imieniu. Nie jestem adwokatem, który z obowiązką broni tu swego klienta. Bronię samego siebie, jako oskarżonego komunistę. Bronię własnej, komunistycznej, rewolucyjnej csi. Bronię swoich idei, swoich przekonań komunistycznych...

Wiem, że nikt w Bułgarii nie wierzy, żebyśmy mieli coś wspólnego z podpaleniem Reichstagu. Wiem, że za granicą nikt prawdopodobnie w to nie uwierzy. Ale w Niemczech są inne warunki. Tutaj mogą uwierzyć takim dziwnym zarzutom. Dla tego chciałem udowodnić, że partia komunistyczna nie miała i nie ma nic wspólnego z udziałem w takim przestępstwie.

Jeśli mówię o propagandzie, to wiele wystąpiłem na tej sali małego charakteru propagandy. Wystąpienia Goebbelsa i Goeringa pośrednio wywierają wpływ na propagandę na rzecz komunizmu, ale nie może ich obarczać odpowiedzialnością za to, że wystąpienia ich miały taki wpływ na propagandę (ożywienie i śmiech na sali). **P**rasa atakowała na wszelki sposób nie tylko mnie, —

Zniwa za kilka dni Przewidywane są zbiory lepsze o 10-20 proc. od zeszłorocznych

Padające ostatnio deszcze na pawaly nas niepokojem, wysuwającym pełne troski pytanie — czy nie wpłynęło to ujemnie na tegoroczne zbiory? Czy zboże się nie połoczy i nie zrosnie? Jak nas informują z Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych, deszcze nie wpłynęły ujemnie na stan zbóż. Tym bardziej, że wyprzedziło się już i barometr, widać idzie w górę. A nawet gdyby padały deszcze w okresie, w którym przewidywane są zniwa i przeciętna tych opadów była właściwa dla naszego klimatu, to i tak zboża na tym nie ucierpią. Jedyne było by więcej pracy z wysuszeniem i ze zwózka zbóż do wosdół. Nie ma obawy by zboże zrosło na pniu.

Padające ostatnio deszcze na pawaly nas niepokojem, wysuwającym pełne troski pytanie — czy nie wpłynęło to ujemnie na tegoroczne zbiory? Czy zboże się nie połoczy i nie zrosnie? Jak nas informują z Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych, deszcze nie wpłynęły ujemnie na stan zbóż. Tym bardziej, że wyprzedziło się już i barometr, widać idzie w górę. A nawet gdyby padały deszcze w okresie, w którym przewidywane są zniwa i przeciętna tych opadów była właściwa dla naszego klimatu, to i tak zboża na tym nie ucierpią. Jedyne było by więcej pracy z wysuszeniem i ze zwózka zbóż do wosdół. Nie ma obawy by zboże zrosło na pniu.

Jak więc widzimy, do akcji zniwnej przystępujemy z pewnym przygotowaniem, by przebiegła ona jak najsprawniej, bowiem zbiory tegoroczne według opinii Wydziału Rolnictwa zapowiadają plony wyższe w żytach o 10 do 15 procent, a w pszenicach do 20 procent. Spodziewany jest zbiór przeciętny z hektara żyta 15 kwintali, pszenicy ozimej 16 kwintali, pszenicy jarej 10 kwintali, jęczmienia jarego 14 kwintali, owsa 15 kwintali, rzepaku ozimego 16 kwintali. Najpomyślniej zapowiadają się, jak z tego wynika, plony pszenicy ozimej, żyta oraz rzepaków — gorzej natomiast zbóż jarych. Ale w sumie tegoroczne zbiory będą prawdopodobnie wyższe o 10 do 20 procent od zbiorów ubiegłego roku. (Tasz)

W gazetkach ściennych czytamy... Walczyliśmy z analfabetyzmem

„Komisja Kulturalno - Oświatowa naszych Zakładów, przy współudziale koła partyjnego i Dyrekcji zorganizowała u nas kurs dla analfabetów i kursy dokształcające dla naszych robotników. Na kurs dla analfabetów uczęszcza 13 osób, a na kurs dokształcający 12-cie osób. Początki były ciężkie, zanim zdołaliśmy przekonać uczestników kursów iż otworzono je dla ich własnego dobra, aby mogli sami przeczytać gazetę lub książkę, aby mogli sami sprawdzić, czy zarobek ich ściśle wyliczono, aby znikły raz na zawsze krzyżki, stawiane zamiast nazwisk. Dziś wszyscy są zadowoleni i przychodzą na długo przed rozpoczęciem lekcji, ażeby przejrzeć wszystkie pisma i przygotować się odpowiednio do lekcji. Za kilka dni kończy się pierwszy turnus. Drugi kurs rozpoczyna się w pierwszych dniach bm. Na kurs samokształceniowy zgłosiło się 15-cie osób.“

„Życie Robotnicze“ (gazetka ścienna PZPB i W 22)

Nasi korespondenci piszą: Brawo, młodzieży PSS!

Młodzież, zatrudniona w Po-wszechniej Spółdzielni Spo-żywców, a zorganizowana w Związku Młodzieży Polskiej, postanowiła również uczcić Święto Wyzwolenia. Na specjalnym zebraniu organizacji postanowiono, że młodzież przepracuje dzień nad uporządkowaniem terenów i budynków letniskowych i kolonijnych, na leżących do PSS.

W dniu 22 czerwca domy w Ustroniu zostały doprowadzone do stanu używalności i przekazane Wydziałowi Socjalnemu. Również i urządzenia wewnętrzne uporządkowano i skompletowano. Należy podkreślić, że prace zostały wykonane w ciągu jednego dnia, podczas gdy były przewidziane na okres dzie-sięciu dni. C. Z. korespondent „Głosu“ z PSS

Poprzez labirynt liczb

Dochód narodowy Polski w 1947 r.

Publikacje Głównego Urzędu Statystycznego nie cieszą się zbyt wielką popularnością. Przeciwnie czytelnicy odstrasza ich od nich liczby, zestawienia i wykazy cyfrowe, tworzące dla mniej wyrobionego i mniej wytrwałego — labirynt, trudny do przebrnięcia.

A szkoda. Wszelkie dane statystyczne, zawarte w różnych, ostatnio coraz częstszych publikacjach Głównego Urzędu Statystycznego, powinny stanowić przedmiot zainteresowania nie tylko ograniczonej grupy działaczy gospodarczych, ekonomistów i planistów. Powszechnie już uznawana „WYMOWA CYFR” winna dotrzeć do świadomości najszerszych mas. Liczby, obrazujące rozwój życia gospodarczego naszego kraju po wojnie, są niejednokrotnie argumentem, przekonywującym — nawet przyszłościowych „niewiernych Tomaszów”. Nie powinno więc być braku w arsenale propagandowym każdego aktywisty partyjnego.

Uwagi te nasuwa ostatnia publikacja Głównego Urzędu Statystycznego pt. „Dochód narodowy Polski 1947” (nakładem Głównego Urzędu Statystycznego, Warszawa 1949). Znaczenie tej pracy w lapidarny sposób zostało ujęte w uwagach wstępujących, jakimi poprzedzone zostały liczne tablice, obrazujące strukturę polskiego dochodu narodowego w roku 1947: „Obliczenie dochodu narodowego w roku 1947 pozwala na zaanalizowanie procesów gospodarczych i społecznych, zachodzących w Polsce Ludowej i na dokonanie porównań z okresem przedwojennym”. Trzeba przy tym pamiętać, że ROK 1947, obfitujący jeszcze w liczne trudności dla naszego młodego państwa gospodarczego — to pierwszy rok dobiegającej obecnie zwycięskiej końca realizacji Planu Trzyletniego, to rok zapoczątkowania długofalowego, opartego na naukowych podstawach planowania, w którego ramach przystępujemy teraz do budowania solidnych fundamentów socjalizmu w naszym kraju.

Nie wolno jednocześnie zapominać, że rok 1947 i pierwsze

Szybkie tempo odbudowy gospodarczej

miejsce roku 1948 — to okres szybkiego tempa odbudowy gospodarczej. Wówczas wśród niektórych naszych działaczy gospodarczych błędnych teorii i koncepcji, mających wyraźny oportunistyczny, burżuazyjny charakter, a w skutkach wręcz szkodliwych dla mas pracujących.

Te teorie dotyczyły również sposobów obliczania naszego dochodu narodowego. Na całym świecie — poza Związkiem Radzieckim — obliczanie dochodu narodowego dokonywane było zawsze w SPOSOB NIENAUKOWY, fałszujący prawdziwy klasowy obraz rzeczywistości, służący interesom kapitalistów, którzy pragnęli zamaskować fakt, że dochód narodowy tworzą swą pracą masy pracujące miast i wsi. Zgodnie z tym, do nowych wartości materialnych, wytworzonych przez robotnika, chłopca i rzemieślnika doliczono prosto wszelki udział w dochodzie narodowym, a więc również udział pośrednich i pasywnych części.

Takie metody obliczania dochodu narodowego, ukrywające przede wszystkim twórczą rolę świata pracy, odpowiadające klasowym interesom kapitalistów, byłyby z gruntu niesłuszne w Polsce Ludowej, która zła ma polityczną i gospodarczą panowanie wyzyskiwaczy. A jednak takie metody były reprezentowane w Polsce w pierwszym okresie po wyzwoleniu przez ówczesne kierownictwo Centralnego Urzędu Planowania. Zmiana nastąpiła na wiosnę ubiegłego roku po głośnej dyskusji działaczy gospodarczych, w czasie której tow. Młoc wykazał wsteczność tych mianekowych, burżuazyjnych metod.

Obliczenie dochodu narodowego za rok 1947, zawarte we wspomnianej wyżej publikacji Głównego Urzędu Statystycznego, dokonane zostało już w sposób zgodny z marksistowską ekonomią polityczną. Była to praca, wymagająca wielu miesięcy dokładnych danych statystycznych i buchalteryjnych. Trud opłacić się sówicie. Publikacja Głównego Urzędu Staty-

stycznego jest cennym dorobkiem, który posłuży nie tylko dla wytknięcia naszej dalszej drogi rozwojowej, ale jednocześnie jest ważkim argumentem na temat słuszności wybranej przez nas drogi.

Co wskazuje przede wszystkim chociażby pobieżna

ANALIZA DOCHODU NARODOWEGO?

Zwracając na to uwagę autorzy omawianej przez nas publikacji we wstępie swej pracy. Porównanie dochodu narodowego Polski z roku 1947, obliczonego globalnie na sumę 14,727,7

milionów złotych przedwojennych — (przy ludności Polski liczącej ok. 25 milionów mieszkańców) — z dochodem narodowym z roku 1938, szacowanym na sumę 15,4 milarda zł. (przy 35 milionach mieszkańców), mówi przede wszystkim o jednym — o niezwykle szybkim tempie odbudowy naszej gospodarki po wojnie, o obrzymich jej możliwościach potencjalnych. Ten wniosek w niewątpliwym sposób potwierdzają osiągnięcia naszego kraju w następnych latach realizacji Planu Trzyletniego, kraju — w którym świat pracy jest pełnoprawnym gospodarzem.

TWÓRCZA PRACA GÓRNIKÓW POLSKICH



Pod względem wydajności pracy górnik polski zajmuje jedno z czołowych miejsc w Europie. Przeciętne wydobywcze węgla, które w 1946 roku wyniosło 1,084 kg na dniówkę podniosło się obecnie do 1,273 kg. Coraz silniej rozwijająca się akcja współzawodnictwa pracy w przemyśle węglowym i mechanizacja górnictwa, pozwolą na rychłe przekroczenie dotychczasowych norm.

Już nie straszy upiór Smętka

Nowe życie rozkwita na Mazurach

(Korespondencja własna „Głosu”)



GDY ZWIEDZAŁAM w Szczytnie ponury średnio-wieczny zamek, mimo wol-

grała się tragedia nieszczernej Juranda ze Spychowa. Tu, ciecicki do Puszczy Jońsborskiej, pełnej tajemniczych uroczysk i wąwozów, z których jeden jest zamieszkały przez potężnego orla. Ale najbardziej atrakcyjne są wybudowane w tym miejscu — krzywdy ludzkiej widzący stare mury zamczyska. Wiele wycierpiała mazurska ziemia, zarzą, krośnie w dni wietrzne szumi groźnie i wali o brzeg falami kilkunastometrowej wysokości. Wszystko, co można by po wiedzieć o jeziorze Nidzkim i o Sniardwach było by zwykłym banałem wobec ich niepokojącego piękna o każdej porze dnia i nocy — w blaskach słońca czy w srebrzystej poświacie księżycy.

Dziś w salach dawnej twierdzy krzyżackiej znajduje się muzeum regionalne, którego ekspozycja świadczy o polskości Mazurów. Nawet na słynnych, ręcznie malowanych kaflach mazurskich znajdują się napisy w języku polskim. Podobnie na tkanych wierzycie ręcznicach i serwetkach widnieją staropolskie życzenia i przysłówia. Muzeum jest dla badacza prawdziwą kopalnią niezaprzeczonych śladów kultury i języka polskiego na Mazurach.

JEŚLI KOMU czas pozwała, to będąc w Szczytnie stanowczo winien wybrać się do położonych niedaleko Rudzisk. Znajduje się tu Ludowy Uniwersytet Mazurski, prowadzony przez doskonałego pedagoga i gorącego patriotę Mazurka Małka. Kilkadziesiąt młodych chłopów i dziewcząt, którzy na skutek bezwzględnej akcji germanizacyjnej zapomnieli mowy ojczyzny, tutaj w internacie pod opieką wykwalifikowanych wychowawców i nauczycieli poznają piękno języka polskiego, literatury, historii i staje się świadomymi obywatelami swej prawdziwej Ojczyzny. Piękna i szczytna misja spełnia Ludowy Uniwersytet Mazurski. Radosny uśmiech o promieniu dobroduszą twarzą Małka, gdy patrzy na swych wychowanków. Ich szybko po stopującą repolonizacja jest najlepszą nagrodą za jego trud.

GDY W RUCIANACH rozmawiałam z jednym z osiadłych tu Mazurów zdziwiłam się niezmiernie, usłyszawszy naraz od niego o Smętku. Stary chłop rozmówiony w polskich książkach przeczytał kiedyś „Wiatr od morza” i zrozumiał doskonale myśli Zeromskiego. Wszak tutaj było do niedawna królestwo Smętka, złego ducha, który przynosił z sobą przemoc, krzywdę i nienasyconą chciwość.

Nie ma już Smętka na Mazurach. Ruciany w całej krasie swych uroczych domków i zieleni przegładają się w spokojnej toni jeziora Nidzkiego. Dwie godziny jazdy turystycznym statkiem — i oto jesteśmy na drugim brzegu, gdzie rozsiadły się wśród lasów i jezior Mikolajki — znany w całej Polsce Ośrodek wezawów pracowniczych. Gwaro tu i ludno już od początku maja. Wezasowicze, którzy mają swój dobrze zorganizowany samorząd ze starszą na czele, mimo nieład-

PISZ, OTOCZONY

W zwartym paśmie jońsborskiej puszczy uległ prawie całkowitemu zniszczeniu podczas ostatniej wojny. Mimo to napłynęło tu dużo osadników tak, że miasteczko liczy obecnie około 5.000 mieszkańców. 15 procent ludności stanowią Mazurzy. Zamieszkuje oni także okolice wioski, dźwigając ze zniszczonego gospodarstwa przydatnej pomocy Rządu. Zycie Pisu skupia się wokół dyne w tym mieście fabryki. Trzy razy w ciągu doby syrena wzywa robotników do niedawno wybudowanej nowoczesnej Fabryki Dyki i Sklej. Zajątrajającej w swe wyroby także łódzkie fabryki mebli. W najbliższym czasie powstanie tu także fabryka celulozy.

Z wędrowek po Pisu specjalnie utkwiła mi w pamięci postać Jana Bogunia. Stary Mazur niejedno już w swym życiu widział, niejedno przeszedł. W opowiadaniach jego zamknęło się osiem dekad lat dziejów tego kraju, lat ucisku i niedoli. W chłodne czerwcowe wieczory opowiadał mi Boguń różne mazurskie gadki i legendy lu dowe swym jędrnym, pełnym trafnych określeń i porównań językiem. Opodał szumiał las, pluskały fale jeziora, a w wyobraźni mej malowały się żywo obrazy przeszłości, które wyczerpywał stary gawędziarz.

I tak właśnie pozostały w mej pamięci Mazury — zaklęte w gawędzie Bogunia, w całym uroku i krasie swego krajobrazu i porwane potężnym nurtem polskości, która buduje tu nowe życie, niszcząc ślady Smętka.

H. Samsonowska



OFIARY PRZIJMUJE REDAKCJA „GŁOSU”

Spółdzielnie pracy wzbogacają zaopatrzenie rynku

Konsumenci żądają lepszej jakości wytworów

W Łodzi i w województwie łódzkim w 120 istniejących spółdzielniach pracy znalazło zatrudnienie około 5 tysięcy osób. Są to w lwiej części rzemieślnicy, a więc element zawodowo wykwalifikowany oraz te jednostki, które przygotowanie zawodowe otrzymały na specjalnych kursach — głównie kobiety.

Wachlarz produkcji spółdzielni pracy jest bogaty. Wytwarzają one poważne ilości konfekcji i artykułów dziewiarskich, wyroby skórzone, metalowe, elektrotechniczne, drzewne, artykuły biurowe i inne.

Wartość tej produkcji wynosi miesięcznie ponad ćwierć miliarda złotych. Najpoważniejszą pozycję stanowi produkcja konfekcyjna, tkacka i dziewiarska. Tych branżowych spółdzielni pracy istnieje największa ilość, w nich też największe zatrudnienie.

Asortyment towarów dostarczanych przez spółdzielnie jest bogaty i różnorodny. Konfekcja to odzież i bielizna męska, damska i dziecięca.

Jakość produkcji spółdzielni pracy tkackich, dziewiarskich i konfekcyjnych nie stoi jeszcze na należytych poziomach. Dotychczas jeszcze rozwijający się wśród zespołów pracowniczych ruch współzawodnictwa pracy nie przyniósł spodziewanych efektów. Ta wytwórczość nie stoi jeszcze na poziomie przemysłu państwowego, choć podkreślić należy, że jest na ogół znacznie lepsza od produkcji warsztatów prywatnych. Nienależna ja-

kość wyrobów spółdzielczych jest wynikiem nie tylko mniej starannej pracy, ale i skutkiem nieopracowania dotychczas jednolitych norm technicznych. Co gorsza, kierownictwo oddziału łódzkiego Centrali Spółdzielni Pracy nie rzuca na tym odcinku szybkiej poprawy.

Wyroby skórzone produkowane w spółdzielniach pracy to głównie obuwie oraz galanteria skórzana, portfele, torby itp. Jakość tej produkcji stoi na wysokim poziomie.

Spółdzielnie pracy branży metalowej poświęciły się głównie produkcji galanterii metalowej. Tu powstają wszelkiego typu sprzączki, okucia, spinacze, „ekspresy”. Popyt na te artykuły jest duży.

Wyroby żelwne, plecyki, osłki, łożyska, dostarcza odlewnia w Ruciolewie zorganizowana na zasadach spółdzielni pracy. Istniejąca na naszym terenie spółdzielnia wytwórcza wózków dziecięcych ma przed sobą świetne perspektywy rozwoju. Dobra ich jakość i niepospolita chłonność rynku decydują o szybkim obrocie towarowym.

Kilka istniejących spółdzielni drzewnych wytwarza meble, których jakość uchodzi za bardzo dobrą.

Realizując tezy, że spółdzielnie pracy winny dostarczać na rynek te artykuły, których nie obejmuje jeszcze swymi planami przemysłu państwowego, Oddział Łódzki Centrali Spółdzielni Pracy rozbudowuje

Spółdzielce wytwórcie kolder i materacy

Oba te działy produkcji stoją na wysokim poziomie.

Poza wyżej wymienionymi spółdzielczość pracy na naszym terenie obejmuje szeroki zakres usługowych i transportowych oraz spółdzielnie produkujące zabawki, wyścianki, lalki i ceramikę ludową.

Warto także zwrócić uwagę na to, że w chwili obecnej w dynamicznym odbiorze produkcji spółdzielni pracy są w miastach handlowe placówki spółdzielcze oraz Państwowe Do-

WIEŚCI Z ZSRR

6.000 BRYGAD NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI

W przedsiębiorstwach Leningradu i obwodu istnieje 6.000 brygad najwyższej jakości produkcji, które jednoczą dziesiątki tysięcy ludzi. W samych tylko fabrykach włókienniczych znajduje się około 4.000 naśladowców Aleksandra Czotkich.

W fabryce kirowskiej jest 197 brygad najwyższej jakości. W fabryce „Elektrosila” 22 brygady zdobyły zaszczytną nazwę brygad najwyższej jakości. W fabryce „Linotyp” tytuł ten uzyskały 41 brygady.

ZBOŻE Z NOWYCH ZBIORÓW

Bogaty urodzaj upraw zbożowych osiągnęli kolchoźnicy Azerbejdżanu. W rejonach nizinnych odbywają się już żniwa zbóż ozimych. Po drogach repu-

my Towarowe. Na wsi głównym ogniwem rozprawdzającym ich produkcję są agendy „Spolem” oraz PZGS-y. Zerowano całkowicie z istniejącą do niedawna praktyką odsprzedażania produkcji spółdzielni pracy kupiectwu prywatnemu.

Spółdzielczość pracy to poważna w tej chwili gałąź produkcji. Jej właściwe działanie zdecydowanie o zaopatrzeniu najszerzych mas ludności w te wszystkie artykuły, których w swych planach wytwórczych nie uwzględniała przemysł państwowy. I. K.

WSPÓŁZAWODNICSTWO TRAKTORZYSTÓW I KOMBAJNERÓW

Traktorzyści i kombajnery obwodu samarkandzkiego (Republika Uzbeki) przystąpili do współzawodnictwa socjalistycznego o przedterminowe wykonanie żniw. W rejonach obwodu tashkenckiego, na szerokim froncie odbywają się prace żniwne. Kombajnery kolchozu im. Stalina młóca przeciętnie z każdego hektara po 100 i więcej pułdów zboża, a na poszczególnych działkach do 200 pułdów.

W gościnie u naszych sąsiadów na Ukrainie

Chłopi polscy zwiedzają stację maszynowo-traktorową oraz kolchoz im. „1-go Maja“

Rzetelna, dobrze zorganizowana praca w kolchozach i systematyczna pomoc, udzielana przez państwo radzieckie stanowią podstawę wzrastającej żyzności i poziomu kulturalnego wsi radzieckiej.

Zwiedzona przez naszych chłopów stacja maszynowo-traktorowa w pobliżu Starobielska w obwodzie woroszyłowgradzkim, posiada dużą ilość traktorów, kombajnów, plugów traktorowych oraz młóckarni mechanicznych.

Państwowe stacje maszynowo-traktorowe, systematycznie pomagają okolicznym kolchozom w ich walce o wysokie urodzaje i o wyższą stopę życiową.

Kolchożnica Maria Porbań opowiedziała naszym chłopom o wielkiej pracy do konanej przez członków spółdzielni przy odbudowie zniszczeń wojennych i o osiągnięciach kolchozu w dziedzinie oświaty i opieki społecznej.

Kolchoz „1 Maja“ posiada szkołę średnią, dom kulturalny, ambulatorium, dom położniczy, żłobek. W szkole uczy się 264 dzieci.

Wrażenia chłopów naszych ze zwiedzanych przez nich kolchozów wyraziła ob. Józefa Rutkowska z powiatu wrocławskiego, mówiąc: „Spółdzielcze gospodarowanie narodu, jak przekonał się, nie tylko podnosi pro-

ny i hodowlę, ale wpływa również na masowy wzrost kultury i rozwój twórczości artystycznej, umożliwia powstanie m. in. tak pięknych chórów, orkiestr i zespołów teatralnych, jakich u nas na wsi jeszcze zupełnie nie ma“.

ORMO-wiec Kmiec k został wyróżniony

W ostatnich dniach Komitet Powiatowy PZPR w Radomsku wręczył ob. Kmiecickowi, funkcje nariuszowi ORMQ radiodbiornik firmy „Pionier“.

Ob. Kmiecik zam. w Ładzi, czech (gmina Radziechowice) za służył na szczególne wyróżnienie, spośród wszystkich ORMQ-wców. W uznaniu jego zasług i wyjątkowej pracy wręczony został mu wyżej wymieniony odbiornik.

Kto lepiej?

Szczytna rywalizacja ułatwia pracę gromadom w gminie Szadek

W gminie Szadek w powiecie sieradzkim współzawodnictwo zaczęło się od akcji „H“. Chodziło o to, która gromada osiągnie lepsze wyniki w kontraktowaniu trzody. W rezultacie gmina Szadek wykonała plan w 125 procentach.

Ponieważ wszyscy przekonali się, że współzawodnictwo bardzo ułatwia pracę w poszczególnych gromadach, nie pomrzestano węc na akcji „H“, a rozpoczęto współzawodnictwo we wszystkich

dzielinach życia gospodarczego gminy.

Współzawodnictwo rozposzczędniało się również pomiędzy sołtysami. A więc w spółzawodniczą oni w zbieraniu podatku, składkach ubezpieczeniowej, w ubezpieczeniach koni od nieszczęśliwych wypadków itd.

Na każdej odprawie sekretarz gminy omawia dotychczasowe wyniki współzawodnictwa i podaje, który sołtyś w poszczególnym etapie znalazł się na czołowym miejscu we współzawodnictwie.

Od naszych korespondentów

Machnikowski z Zawady wykazuje robotników

W Zawadzie, w pow. łęczyckim mieszka bogacz-wyzyskiwacz — Mieczysław Machnikowski. Posiada on ponad 20 ha ziemi, 6 sztuk bydła, parę koni, oraz wiele maszyn rolniczych, pochodzących z Niemcami.

W gospodarstwie swym Machnikowski zatrudnia w okresie letnim wielu robotników, między innymi i kobiety. Według prywatnej umowy zawartej pomiędzy robotnikami a Machnikowskim, każdy z robotników poza wynagrodzeniem pieniężnym miał otrzymać pewną ilość cukru oraz kawalek pola pod uprawę ziemniaków.

Od wczesnego rana do późnego wieczoru pracowały kobiety u wyzyskiwacza. Mijał miesiąc i wreszcie przyszedł dzień wypłaty. I tu wyszło sędziwo z-

worka. Wyzyskiwacz pokazał swe właściwe oblicze. Wypłacając należności potrącił o robotnikom z wypłaty cukier, a to z tej przyczyn, że na działkach ziemniaczanych urodziło się więcej kartofli, niż z początku Machnikowski przewidywał. — „Mało jeszcze macie! wynoście się“ — wrzeszczał na robotnice upominające się o

swoje krwawo zarobione pieniądze.

W tym roku na polach u Machnikowskiego pracują również najęci robotnicy. Trzeba, aby władze zainteresowały się tą sprawą i nie dopuściły do takiego wypadku, jaki miał miejsce w ubiegłym roku.

Czytelnik „Głosu“ z Topoli, pow. Łęczyca

W tym roku na polach u Machnikowskiego pracują również najęci robotnicy. Trzeba, aby władze zainteresowały się tą sprawą i nie dopuściły do takiego wypadku, jaki miał miejsce w ubiegłym roku.

Czytelnik „Głosu“ z Topoli, pow. Łęczyca

Sprawniej organizujemy na wsi imprezy sportowe

W wsi Marjówce, w powiecie opoczyńskim zorganizowano z okazji końca roku szkolnego — zawody sportowe. Niestety, organizacja zawodów była bardzo słaba, a same zawody wykazywały niski poziom sportu w Marjówce.

Czemu przypisać taki stan rzeczy? Przecież w innych wsiach powiatu opoczyńskiego sport stoi na wysokim poziomie i każde zawody są należycie przygotowane.

Otóż tak komendant SP, jak również i kierownictwo gimnazjum nie przykładają należytej wagi do organizowania zawodów sportowych na wsi, a w czasie trwania zawodów nigdy nie ma specjalnego kierownictwa.

Podobnie jak ostatnie zawody nie udało się również w Marjówce Biegów Narodowych. W tych zawodach nie było udziału, gdyż nie było w Marjówce jest słaba pod względem sportu. Przeci-

nie, młodzież z Marjówki nie kradzie wyjeżdża na zawody do innych wsi, zawsze wykazuje dobrą kondycję fizyczną i wysoki poziom sportowy.

Toteż zwracamy uwagę tych, którzy powinni się sportem na wsi opiekować, ażeby w Marjówce więcej uwagi przykładano do imprez sportowych, ażeby nie robiono ze sportu „pięty“. Bo rozwój sportu na wsi jest jednym z ważniejszych zagadnień doby obecnej.

„Nie chcemy bogaczy i spekulantów“

Wybory do zarządów GS-ów utrwalać pozycję gospodarczą spółdzielni na wsi

Mamy już za sobą pierwszą turę wyborów do zarządów Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“. Pierwszy etap tych wyborów — to pełne zwycięstwo chłopów mało i średnio rolnych, chłopów samopomocowców, którzy usuwając bogaczy i spekulantów ze spółdzielni u-mocnili swoją pozycję gospodarczą na wsi.

ROBOTNICZY ROLNI W ZARZĄDZIE W EDUNACH

Nie trwało długo walne zebranie Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopskiej“ w Zdunach w powiecie łowickim. Spółdzielnia ta cieszyła się wśród chłopów dobrą opinią, a zarząd składający się z mało, średnio i bezrolnych chłopów, dbał o rozwój swej spółdzielni i dobro gminy. Toteż zebranie miało raczej charakter sprawozdania, a zarząd stary został ponownie wybrany w tym samym składzie osobowym. Prezesem został nadal Stanisław Bogusz, właściciel gospodarstwa, którego dochodowość wynosiła aż 28 kwintali zbóż rocznie, a członkami zarządu: Józef Wójcik i Adam Mostowski — robotnicy rolni.

Co tam będziemy szukać innych — mówili na wyborach chłopci. — Ci, którym powierzyliśmy spółdzielnię jeszcze w tym bieglem roku, dbają o dobro spółdzielni oraz o interesy chłopów mało i średniorolnych. Słusznie więc, że zostali na dalszych stanowiskach.

NIE CHCEMY BOGACZY I SPEKULANTÓW

W Tkaczewie, powiatu łęczyckiego zebranie było burzliwe. A wszystko zaczęło się od tego, że buchalter spółdzielni Przemysław chciał wejść za wszelką cenę do zarządu.

— Czego on tak się uparł? — mówili między sobą chłopci mało i średniorolni. — Widzimy, że w tym jakiś interes.

I nie pomylili się. Wybuchła burza, gdyż okazało się, że na liście kandydatów bogacz-wyzyskiwacz i spekulant.

zom ze swoją kandydaturą — właśnie Przemysław. Przemysław nie udało się, Chłopi bezrolni, malorolni i średniorolni nie pozwolili, ażeby do zarządu spółdzielni wszedł bogacz-wyzyskiwacz.

TERAZ BĘDZIE INACZEJ...

Entuzjazm powstał na sali podczas zebrania wyborczego w Podgórskich, kiedy odczytano nowy statut. Chłopi zrozumieli, że w oparciu o nowy statut spółdzielnia wiejska wchodzi na nową drogę rozwoju.

Wybrali nowy zarząd składający się z ludzi, którzy będą mieli na uwadze dobro spółdzielni, dobro chłopów mało i średniorolnych. Chłopi krytykowali mocno działalność starego zarządu. Wskazywali, że zarząd stary nie starał się o materialny podziękowanie, że brak było w spółdzielni cementu i żelaza do obrębowania, że spółdzielnia nie rozwijała się należycie.

— Teraz będzie inaczej — mówili. — Teraz nasza spółdzielnia rozbuduje się do poważnych rozmiarów.

W NAGRODĘ ZA DOBRĄ PRACĘ...

Oh, Błachowicz pracował 25 lat jako buchalter w spółdzielni. Wiele lat pracy spędził właśnie w Gminnej Spółdzielni w Piątku. Toteż zasłużył na to, że w dniu wyborów do nowego zarządu otrzymał w nagrodę za długoletnią i wzorową pracę — dyplom uznania oraz 10 tys. zł.

DOBRA PARA

Że pracowała spółdzielnia w Bogumilowie, powiatu sieradzkim. Nie było niezbędnych warunków w dostatecznej ilości, dzielono te towary po kumtersku pomiędzy bogaczy i spekulantów, a sama spółdzielnia była przykładem niedbalstwa. Nie dziwnego, skoro w zarządzie spółdzielni siedzieli kumatorowie bogaczy — Bednarek i Ograbek. Chłopi malorolni nie mogli patrzeć na taki stan rzeczy. I w nowych wyborach wybrali obydwu kombinatorów.

MIEB NA UWADZE DOBRU BIEDOTY WIEJSKIEJ

W 15 Gminnych Spółdzielniach powiatu wielunskiego, w których odbyły się wybory, zostawiono w trzech wypadkach zarządy bez zmian, a to w Mokrosku, Kielezysłowie i Ostrowku. W tych zarządach byli ludzie uczciwi. Ale w Konopnicy wybrano całkiem nowy zarząd, bo przy starym nie wszystko w spółdzielni było w porządku.

W walce o rozwój gospodarki hodowlanej — powstaną nowe lecznice dla zwierząt domowych

Plan kontraktacji trzody chlewnej na rok 1950, przewidujący zakontraktowanie 3 milionów sztuk trzody, jest wyraźnym dowodem szybkich postępów akcji hodowlanej. Rozwój akcji hodowlanej rozszerza znacznie zakres pracy naszej służby weterynaryjnej.

O ogromie pracy, jaką ona wykonuje świadczą między innymi cyfry przeprowadzonych zabiegów profilaktycznych, które chronią pogłowie zwierzęcego przed chorobami zakaźnymi, przed wojną powodującymi wielomilionowe straty. Tak np. akcja zapobiegania różnym chorobom nagminnej u świń, objęła wiele tysięcy gospodarstw mało i średniorolnych, przyczyniając się waleśnie do ochrony trzody chlewnej. W roku ubiegłym zaszczepiono około 2 milionów świń przeciw różnicy.

Podjęta została również akcja zwalczania innych chorób, jak np. gruźlicy i brucellozy u świń, a w roku bieżącym przystąpiono do szeroko zakrojonej akcji

zwalczania nasacizny u koni. Rozpoczęto ją w czerwcu br. Przegląd koni przeprowadzają lekarze weterynarii na terenie województw: łódzkiego, kieleckiego, krakowskiego, lubelskiego, rzeszowskiego, śląskiego - dąbrowskiego, wrocławskiego, miasta Łodzi, woj. warszawskiego i m. st. Warszawy.

Do rozwoju akcji profilaktycznej w związku z ogólnym planem podniesienia stanu pogłowie zwierzęcego przyczynia się wzrost leczenia zwierzęcych i przychodni weterynaryjnych, których w roku ubiegłym miałyśmy 202, a liczba których zostanie w roku bieżącym powiększona jeszcze o 80. Dalszym krokiem naprzód w zakresie ochrony zwierząt domowych przed chorobami będzie ustawa o zakładach leczniczych dla zwierząt, którą opracowuje obecnie Sejm Ustawodawczy i która została przyjęta już na plenarnym posiedzeniu w pierwszym czytaniu. Na jej podstawie przeprowadzo-

ny zostanie podział państwa na rejony lekarsko-weterynaryjne, przy czym przyjmie się jako obszar możliwości obsłużenia codziennie przez lekarza weterynariateren 300 km. kw. (średnio). Zorganizowanie powszechnej opieki weterynaryjnej nad zwierzętami domowymi posiada olbrzymie znaczenie dla realizacji naszych planów hodowlanych. Przed wojną w praktyce z pomocy weterynaryjnej korzystał mogli jedynie bogaci chłopci. Reforma rolna stworzyła warunki, pozwalające na postawienie na odpowiednim poziomie lecznictwa zwierząt. Omawiana ustawa jako prawna podstawa organizacji sieci lecznic dla zwierząt oraz nadzór i kontrolę nad nimi. Reguluje i ujmuje w formy prawne sprawy, związane z organizowaniem lecznic weterynaryjnych, co dotychczas było regulowane tymczasowymi zarządzeniami, wydawanymi przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych. Ustawa stwarza podstawy do uregulowania całego lecznictwa weterynaryjnego w kraju, dzięki czemu ułatwi służbie weterynaryjnej rozbudowę i postawienie na odpowiednim poziomie lecznictwa zwierząt. Omawiana ustawa jako prawna podstawa organizacji sieci lecznic dla zwierząt przyspieszy jej dalszą rozbudowę, co uchroni nasze rolnictwo przed stratami, jakie ponosi na skutek braku opieki weterynaryjnej. Mały i średniorolny chłop znajdujący w lecznicach doradców i opiekunów swego żywego inwentarza. Im więcej będzie tego rodzaju punktów, tym spokojniej będzie mógł drobny rolnik pracować jako hodowca.

Ukarac niedbalców!

Ostatnio do magazynów niezdatnych do użytku, a PZGS-u w Łowiczu dostarczono partię towaru, między innymi piecyki żeliwne i płyty ceglane stropowe. Po rozładowaniu wagonów okazało się, że 70 piecyków jest pogniecionych i

niezdatnych do użytku, a 23 procent płyt stropowych pękanych i pokruszonych. Czynniki miarodajne powinny zbadać tę sprawę i wyciągnąć w stosunku do winnych daleko idące konsekwencje.

TEATR PANSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO (Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 widowisko śpiewno-taneczne „Krau z piosenkami“.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA Łódź Daszyńskiego 34 Dziś o godz. 19.15 premiera komedii Scribe'a - SZKLANKA WODY.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej, tel. 123-02.

TEATR LETNI „OSA“ ul. Piotrkowska 94 Codziennie o 19.30 w niedzielę i święta o 16 i 19.30 „Jadzia wdowa“.

TEATR KAMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“ Piotrkowska 243 Codziennie od dnia 7 lipca br. o godz. 19.15 „ROSE MARIE“ Przepiękna romantyczna operetka w 7 obrazach. Udział bierze cały zespół. Balet - Chór - Orkiestra.

TEATR MELODRAM Nieczynny z powodu prób.

kina

- ADRIA - „Krwawa Wendetta“ godz. 16, 18, 20.30. film dozwolony dla młodzieży od lat 14.
BALTYK - „Ulica Graniczna“ godz. 16, 18, 20, 21. film doz. dla młodz. od lat 12
BAJKA - „Dzwonnik z Notre Dame“ godz. 17.30, 20.30. dozwolony od lat 16.
GDYNIA - Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 28“ godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL - (dla młodz.) „Konik Garbusek“ godz. 16, 18, 20.
MUZA - „Aleksander Matrosow“ godz. 18, 20.30. film dozwolony dla młodzieży
POLONIA - „Ulica Graniczna“ godz. 15.30, 18, 20.30. film doz. dla młodz. od lat 12
PRZEDWIOSNIE - „Nikt nie wie“ godz. 16, 18, 20. dozwolony dla młodzieży.
ROBOTNIK - „Rosanna 7-miu księżyców“ godz. 15.30, 18.00, 20.30. film doz. dla młodz. od lat 18
ROMA - „Kulisy Ringu“ godz. 18, 20. film doz. dla młodz. od lat 14

SPORT SPORT SPORT

Przygotowania ukończone

Gigantyczna sztafeta ZMP przybędzie do Warszawy w dniu 22 lipca

Cały kraj czyni intensywno przygotowania do uroczystego obchodu święta 22 lipca. Dzień Odrodzenia Polski obchodzony będzie uroczysto również i przez brać sportową całej Polski. Na dzień 22 lipca zorganizowano w całym kraju szereg różnorodnych imprez sportowych. Na czoło ich wysuwa się gigantyczna sztafeta, organizowana przez ZMP. Sztafeta ta uznana została przez Centralną Komisję Igrzysk za jedną z najważniejszych imprez w dniu 22 lipca. Przygotowania trwają już kilka tygodni.

Wyłoniono komisję, w skład której wchodzi przedstawiciel: ZMP, SP, Rady Sportu Wietnamskiego, CRZZ, AZS, ZAMP, ZHP, ZS Gwardii, Związkowej Rady KP i Sportu, Wojska oraz przedstawiciele poszczególnych Związków Sportowych. Komisja ustaliła program organizacyjny sztafety. Ustalono między innymi, że start z miast wyścigowych i etapowych nastąpi na centralny sygnał radiowy. Przed startem odbędzie się krótka uroczystość, zakończone odegraniem hymnu SFMD.

Widzimy więc, iż celem przedmiotnej sztafety nie jest wyłącznie to sportowe, bowiem obok wysiłku fizycznego spotkamy się szeregiem imprez kulturalno-oświatowych. Najistotniejszą jednak cechą sztafety ZMP jest to, że każda wieś, każda wioska będzie mogła dzięki szeregowo obmyślonej trasie, włączyć się w ogólnopolską imprezę.

Zawody automobilowe w LUBLINIE i KRAKOWIE

W zawodach automobilowych zorganizowanych dla kierowców lubelskich przez oddział miejscowego Automobilklubu, które obejmowały próby techniczne, jazdę okrężną i jazdę terenową, pierwsze miejsce zdołał zdobyć Jasiński z Kraśnika na Fiatcie 1100. W próbie rozruchu silnika pierwsze miejsce zdołał Plis na Citroenie 1500,

który miał również najlepszy wynik przy zmianie koła. W próbie przyspieszenia i hamowania pierwsze miejsce zajął Petal na Skodzie 1100. W próbie zręczności pierwsze miejsce zdołał Szapert na Fiatcie 1100. Krakowski oddział A. P. zorganizował ciekawą imprezę, w której po raz pierwszy razem z kierowcami amatorami wzięli udział kierowcy zawodowi, startujący, za specjalnym pozwoleniem Prezydium Rady Ministrów, na samochodach państwowych. Impreza składa się z szeregu prób technicznych, jazdy okrężnej na dystansie 86 km, jazdy terenowej - 5 km. oraz próby zręczności.

Sport ZSAR



Z takim entuzjazmem młodzież ZSRR dopinguje swoje ulubione zespoły

Co usłyszymy przez radio?

- 12.04 WIADOM. POŁUDN., 12.20 Muzyka, 12.25 (E) W audycji Zw. Samop. Chłopskiej pogadanka naszego korespondenta wiejskiego, 12.35 (E) Muzyka. 12.55 Melodie ludowe.
REKORD - „Skarb“ dla młodz. godz. 16.
„Rzym Miasto Otwarte“ godzina 18, 20.
film doz. dla młodz. od lat 18
STYLOWY - „Zakleta Narzeczona“ dla młodz. godz. 16
„Opowieść o Prawdziwym Człowieku“ godz. 18, 20.
film doz. dla młodz. od lat 14
SWIT - „Volpone“ godz. 18, 20.
film doz. dla młodz. od lat 18
TATRY - „Pepita Jimenez“ godz. 16, 18, 20.
film doz. dla młodz. od lat 18
IECZA - „Kariera“ godz. 16, 18, 20, 21.
film doz. dla młodz. od lat 14
WISLA - „Zbiec z Dartmoor“ godz. 16, 18, 20, 21.
film doz. dla młodz. od lat 14
WŁOKNIARZ - „Ulica Główna“ godz. 15.30, 18, 20.
film doz. dla młodz. od lat 12
WOLNOSC - „Kłosa“ godz. 16, 18, 20.
film doz. dla młodz. od lat 14
ZACHETA - „Dziubars“ godz. 16, 18, 20.
film doz. dla młodz. od lat 12

- 13.30 (E) Chwila muzyki, 13.35 Muzyka obiadowa, 14.00 Pogadanka, 14.15 Brahms: Trio na fortepian, róg i skrzypce op. 40
14.50 (E) Komunikaty, 14.55 (E) Aktualności łódzkie, 15.25 (E) Chwila muzyki, 15.30 Audycja dla dzieci, 15.50 „Poznaj swój kraj“, 16.00 Muzyka, 16.20 (E) Muzyka z płyt, 16.40 (E) „W pracowniach łódzkich uczono: muzyki, artystów i pisarzy“ - rozmowa z H. Ozogowską o książkach dla dzieci, 16.50 (E) „Z dziedziny radiotechniki“, 17.00 I DZIENNIK POPOŁUDNIOWY, 17.15 Koncert, 18.00 „Głos mają kobiety“ 18.15 „Nauka i technika“, 18.25 Pieśni A. Dargomyżskiego, 18.45 Wiersze Wandy Karcewskiej, 19.00 II DZIENNIK POPOŁUDNIOWY, 19.10 Koncert Chopinowski, 20.00 (E) „Aleksander Puszkina, jego życie i twórczość“, 20.20 Pieśni masowe, 21.00 DZIENNIK WIECZORNY, 21.25 Audycja statystyczna „Szpilki“, 21.40 „Daleko od Moskwy“ 22.00 Audycja słowno - muzyczna, 22.45 (E) Wiadom. sportowe, 23.50 (E) Muzyka, 23.58 (E) Omów. progr. lok. na jutro, 23.00 OSTATNIE WIADOMOSCI, 23.10 Koncert symfoniczny, 23.50 Program na jutro, 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Nasz porodnik

Obowiązki sekretarza Koła Sportowego

- Sekretarz Koła prowadzi wszystkie sprawy administracyjne, gospodarcze i kancelaryjne. Prowadzi więc:
a) książkę protokołów zebrań,
b) książkę pism wchodzących i wychodzących,
c) załatwia korespondencję i podpisuje ją obok przewodniczącego,
d) przechowuje i prowadzi w należytnym porządku akta,
e) przechowuje pieczęć Koła i pieczęcie podpisowe,
f) ma pod swoją opieką materiały kancelaryjne,
g) prowadzi kronikę prac Koła na podstawie materiałów dostarczonych przez kierowników zespołów pracy,
h) prowadzi ewidencję i kartotekę członków,
i) redaguje ogłoszenia, komunikaty i zlecane pisma,
j) pilnuje terminowego załatwienia uchwał i sprawozdań.
Skarbnik prowadzi sprawy finansowe oraz buchalterię Koła, a w szczególności:
a) ściągają składki członkowskie,
b) organizuje kasy bileto-... przy imprezach płatnych Koła,
c) załatwia sprawy związane z pozwoleniem Starostwa na imprezy i z drukowaniem afiszy,
d) prowadzi księgi: buchalteryjną i kasową,
e) przyjmuje wszelkie wpływy i dotacje na rzecz Koła,
f) otwiera konto czekowe,
g) załatwia sprawy umów, kontraktów i wszelkich wypłat,
h) akceptuje rachunki,
i) jest całkowicie odpowiedzialny za prawidłowe prowadzenie ksiąg finansowych Koła.

Rolnicy grają w piłkę

W majątku Państwowych Gospodarstw Rolnych, Ciasna w pow. lublińskim, odbył się pierwszy w Polsce turniej piłkarski drużyn PGR o puchar, ufundowany przez okręgowy PGR w Opolu. W turnieju wzięło udział 8 drużyn, z 5-ciu powiatów opolszczyzny. Zwyciężyła drużyna „Ciasna“, wygrywając w meczu z KS „Słabice“.

Teodor Dreiser 173 Tragedia Amerykańska

DLA NIEGO
Zmierzył letniego wieczoru.
I wysokie mury ośrodka handlowego miasta San Francisco - wysokie i szare w mrocznych cieniach wieczora.
A na szerokiej ulicy, nieco spokojniejszej, grupa, złożona z pięciu osób. Mężczyzna, pewnie sześćdziesięcioletni, niski, krępy o niezdrównej cerze, białych, zamglonych oczach, o białych włosach, wysuwających się spod zniszczonego filcowego kapelusza, bardzo pospolita i znudzona życiem figura, niesie małą, przenośną fisharmonię, jakiej zwykłe używają uliczni kaznodzieje i śpiewacy. Przy nim kobieta, może z pięć lat młodsza, wyższa, niezbyt tegę, lecz krępka i silna, o śnieżno białych włosach, ubrana czarno. Czarna była jej sukienka, czarny czepiec i czarne trzewiki. Twarz jej pełniejsza i silniejsza w wyrazie niż meża, bardziej jednak porwana bródzami niedoli i cierpienia. Prowadziła za rękę małego siedmioletniego chłopczyka, który niósł Biblię i kuka książek z hymnami Chłopiec zwany, wesoly, trzymał się blisko niej i widać było, że mocna nić miłości i porozumienia łączy ich ze sobą. Oprócz tej trójki nieco dalej jak gdyby osobno szła zwiędła, nieładna kobieta, około lat dwudziestu ośmiu z drugą starszą. Sądząc z podobieństwa były to wdowca matka i córka.
Było gorąco i jakaś słodka niemoc wiała w powietrzu. Na rynku wśród krzyżujących się ulic zebrał się szereg samochodów pojazdów różnego rodzaju, towarzyszywo więc całe zatrzymało się na rogu, czekając na znak paleczki policjanta.
- Russel, stój przy mnie - odezwała się kobieta. - Weź mnie lepiej za rękę.
- Wydała mi się - zrobił spostrzeżenie mąż staniem, łagodnym głosem, - że ruch staje się w każdym dniem coraz większy.
Auta dawały sygnały, motory prychały i furczały. Całe towarzystwo na nic nie zwracało uwagi, prócz tego, aby bezpiecznie przeliść przez ulicę.

- Uliczni kaznodzieje - szepnął bankowy urzędnik do swej koleżanki kasjerki.
- Pewnie Widuję ich prawie każdej srody.
- Patrzał! Jak! śliczny bąk! Zdaje się, że chyba jest trochę za mały, żeby go ciągnąć po ulicach, prawda, Ella?
- O, tak! Nie zniósłabym, żeby mój brat na przykład musiał się tak wzdrygać. Co to za życie dla takiego dziecka! - z oburzeniem mówiła Ella mijając ich.
Przeszedzili na drugą stronę zatrzymali się wszyscy i skupili, jak gdyby stojąc już w celu. Mężczyzna postawił fisharmonię, otworzył na niej niewielki pulpit. Zona wzięła z rąk wuczka Biblię i podała mężowi, książkę z hymnami ustawiła na pulpicie, druga dała towarzyszącym kobietom, a trzecią zostawiła sobie. Mąż rozejrzał się niepewnie dokoła, mimo to pewnym głosem oznajmił:
- Zaczniemy dzisiaj od 276. „Jak ustalić fundament...“
Zaczynamy, panno Shoo!
Młodsza z kobiet, wysła, chuda, koścista, której z pewnością życie odmówiło wszelkiej rozkoszy, usiadła na zółtym, składanym krzeselku, a przygotowawszy klawisz i przewróciwszy parę kartek, zaczęła grać wybrany hymn, reszta zaś osób zawtórowała jej śpiewem.
Zwrócili na siebie uwagę różnych osób, powracających do domu, umieściwszy się tak blisko głównej miejskiej arterii. Niektórzy zatrzymywali się przysłuchując i zapytując się, co tutaj robią. Podczas ich śpiewu przypadkowe, obojętne audytorium uliczne wpatrywało się w śpiewaków, wznośzących wspólnie pienia bez względu na pustkę i apatię życia. Oglądali niepożornego, zwiędłego człowieczka w zniszczonej workowatej kapturce, posłnita, krępka, siwienką kobietę, małego, niewinnego, nie rozumiejącego chłopczyka. Co on tu robi między nimi? I ta zaniebana chuda, stara panna, również chuda i roztrągnięta, jak jej matka. Na czele grupy stała najwidoczniej ta stara kobieta, ona największą zwracała uwagę, pełna siły i determinacji, i jakiejś ślepej wiary, która, może błędna i niewyrozumowana, była jednak jej ostoją i jedynym może szczęściem w życiu. W kobiecie tej bardziej niż w innych osobach zespołu malowało się nieświadome pewnie, lecz wzbudające szacunek przekonanie.
Wijden przystanął, patrzył długo na nią, na książkę

z hymnami, którą trzymała w opuszczonej ręce, na jej wzrok, w przestrzeni utkwiony, i szeptał:
- Oto jest kobieta, która mimo swych błędów ludzkich czyni to, w co wierzy usłnie. Mocna, wojująca wiara w miłość i łaskę doskonałej, wszechmocnej i czującej potęgę, którą tłumom wieściła, była wyrwana w każdym ryse jej twarzy! każdym geście.
Po śpiewie nastąpiła długa modlitwa, wypowiedziana ustami tej kobiety, potem kaganiec jej meża, zawierające zeznania ludzi, którym Bóg wiele uczynił. Potem nastąpił odwrót. Zebrano hymny, zamknięto fisharmonię i włożono ją na ramiona mężczyzny.
Poszli.
- Piękna noc - odezwał się mężczyzna. - Zdaje się, że dziś z większym skupieniem słuchał, niż zwykle?
- A, tak! - odparła kobieta, która grała na fisharmonii. - Wzięto co najmniej jedenaście b... szurek, a jeden starszy pan pytał mnie, gdzie jest ta misja i kiedy odbywają się nabożeństwa.
- Chwała Bogu! - odrzekł mężczyzna.
- Oto i misja. „Gwiazda Nadziei. Dom niezależnej misji. Zebrania w każdą środę i sobotę od 8 - 10. W niedziele o 11, 3 i 8. Każdy będzie chętnie widziany“. Poza tym napisy w każdym oknie: - „Bóg jest miłością“, a niżej drobniejszym pismem: „Jak dawno nie pisałeś do swej matki?“
- Babciu, mam u ciebie zdaje się, dziesiątkę... pójde na róg i kupię sobie gorących kasztanów - papiał młodec.
- Możesz, Russelku, ale słuchaj... Wrócisz zaraz, prawda?
- Wróce, babciu, na pewno. Znasz mnie przecież. Wziął dziesiątkę, którą babka wyszukała w głębokiej kieszeni, i pobiegł po kasztany.
Jej ukochany chłopiec! Jasność i szczęście jej ubiegłych lat! Musi być dobra dla niego, bardziej ustepliwa, nie może go hamować za bardzo, jak to... kiedyś może...
Patrzyła z miłością za nim.
- To dla niego...
Całe towarzystwo, bez Russelka, na razie, weszło w drzwi domu i znikło za nimi.